

opusdei.org

Jacinto Barranco: 50 lat w Montefalco, Meksyk

"Kiedy uświadomiłem sobie, że mogę skupić całą moją pracę na Bogu, zobaczyłem, że to jest sens mojego życia: pozostać blisko Boga z moją pracą zawodową".

21-11-2021

Czerwiec 1970 r. Święty Josemaria Escriva jest w Meksyku. W stanie Morelos, w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się hacjenda Montefalco,

zorganizowano spotkanie dla kobiet, które biorą tam udział w zajęciach formacyjnych. Założyciel Opus Dei przyniósł słodycze dla małych dzieci.

Lupe jest jedną z kobiet, z uśmiechem na twarzy, w ósmym miesiącu ciąży. Pod koniec spotkania rodzinnego nadchodzi święty Josemaria i błogosławi ją i dziecko, które wkrótce przyjdzie na świat. Założyciel żegna się ze wszystkimi kobietami, a one wracają do domu, rozmawiając o tym, co właśnie usłyszały. "Czy wiedziałaś, że...? Podobało mi się to... Muszę powiedzieć o tym mojej położnej...".

Od tamtego gorącego czerwcowego popołudnia minęło ponad pięćdziesiąt lat. Jacinto Barranco opowiada tę historię, którą tak często słyszał z ust swojej matki i ciotki. "To, że otrzymałem błogosławieństwo założyciela Opus Dei, kiedy byłem

jeszcze w łonie matki, napełnia mnie radością" - mówi.

Dziś Jacinto pracuje jako konserwator w zrekonstruowanej hacjendzie i odkrył swoje powołanie do Opus Dei jako supernumerariusz. "Kiedy zdałem sobie sprawę, że mogę skupić całą moją pracę na Bogu, zobaczyłem, że to jest sens mojego życia: pozostać blisko Boga z moją pracą zawodową".

Tak jak inżynier chemik może odnaleźć Bożą mądrość w atomach i cząsteczkach, a lekarz w cudzie życia, tak spotkanie Jacinto z Bogiem ma miejsce w jego pracy konserwatorskiej w Montefalco. "Znajduję wielką radość w uświęcaniu mojej pracy, bez szukania ludzkiego uznania. Staram się wykonywać ją jak najlepiej i z radością".

Jacinto zna Montefalco jak własną kieszeń. "Od moich pierwszych

wspomnień zawsze tu
przyjeżdżałem". Lekcje katechizmu.
Drzewa mango i mecze piłki nożnej z
innymi chłopcami z miasteczka.
Pięćdziesiąt lat wspomnień.
Powołanie odkryte w zwykłych
czynnościach każdego dnia.

Kiedy święty Josemaria udał się do
Montefalco, powiedział: "Montefalco
to szaleństwo Bożej miłości! Zwykle
mówię, że pedagogia Opus Dei może
być podsumowana w dwóch
słowach: pracować ze zdrowym
rozsądkiem i pracować z
nadprzyrodzonym rozsądkiem. W
tym miejscu o. Pedro [Casciaro] i
moje meksykańskie córki i synowie
pracowali tylko z nadprzyrodzonym
zmysłem. Przejęcie z radością kupy
ruin jest po ludzku absurdalne. Ale
wy troszczyliście się o dusze i
urzeczywistniliście cud miłości.
Niech Bóg wam błogosławi!".

"Powołanie, wezwanie od Boga - pisał św. Josemaria - jest łaską Pana, wyborem dokonany przez Bożą dobroć, powodem do świętej dumy, wezwaniem do radosnego służenia wszystkim ludziom z miłości do Chrystusa" (Kuźnia, 17). Wielkość powszechnego powołania do świętości można odkryć w najbardziej zwyczajnych miejscach codziennego życia. W pracy i w domu. W czasie odpoczynku i w gronie przyjaciół. Z teściową i z dziećmi. "Lubię jak najwięcej rozmawiać z moimi dziećmi. Myślę, że najważniejszą rzeczą, jakiej nauczyłem się jako ojciec, jest to, że najlepszą rzeczą, jaką możesz zrobić dla swoich dzieci, jest słuchanie ich i dawanie im dobrego przykładu."

Centrum konferencyjne w Montefalco jest rzeczywiście szaleństwem pisanym boskimi literami, wersetami wiary i rymami nadziei. I to właśnie to boskie

szaleństwo umożliwia prawdziwą zmianę w świecie, na którą składa się wielka troska o małe rzeczy, wykonywanie swojej pracy z miłości do Boga i do wszystkich ludzi. Jak dobrze wie Jacinto ze swojej codziennej pracy: "Wielkie dusze przywiązują dużą wagę do małych rzeczy" (Droga, 818).

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/jacinto-barranco-50-lat-w-montefalco-meksyk/> (06-04-2026)